

RYZYKANCY I RYZYKANTKI

PRZYJACIELE

BOGA

Agnieszka Kaflińska

RYZYKANCY I RYZYKANTKI

**PRZYJACIELE
BOGA**

Nihil obstat
Ojciec dr Tomasz Ludwisiak SJ
Cenzor

Imprimatur
Grzegorz Ryś
Arcybiskup Metropolita Łódzki
KURIA METROPOLITALNA
ŁÓDZKA
KO -1.3.3-1196/22

Łódź, 20 października 2022 r.
Książka nie zawiera błędów teologicznych.

Redakcja
Joanna Sztaudynger
Anna Lason-Zygałewicz

Projekt okładki
Malwina Kocot
Bogumiła Dziedzic

Skład
Bogumiła Dziedzic

© Fundacja Mocni w Duchu
© Agnieszka Kaflńska
Wszelkie prawa zastrzeżone
ISBN 978-83-67126-34-2
Wydanie pierwsze, Łódź 2023

MOCNI W DUCHU
90-058 Łódź, ul. Sienkiewicza 60
tel. 42 288 11 53
mocni.centrum@jezuici.pl
odnowa.jezuici.pl

Sklep
tel. 42 288 11 57, 797 907 257
mocni.wydawnictwo@jezuici.pl
sklep.mocniwduchu.pl

Druk i oprawa
Drukarnia Perfect w Łodzi

OD AUTORKI

O czym jest ta książka?

Pomysł na nią przyszedł mi podczas głębokiego lockdownu, na jednym ze spacerów. Chodziłam na nie regularnie, żeby kompletnie nie zwariować w zamknięciu. To był zawsze bardzo twórczy czas: moje nogi wykonywały zaplanowaną liczbę kroków, a umysł mógł snuć różne kreatywne myśli. Wtedy przyszło mi do głowy, że fajnie byłoby napisać książkę, kontynuację poprzedniej: *Jak czytać Pismo Święte i z wrażenia zarwać noc*, aby pomogła czytelnikowi zrobić krok dalej w stronę lektury Biblii. Jednocześnie chciałam, żeby można było ją przeczytać zupełnie odrębnie.

Zadałam sobie pytanie, co mnie samej na początku pomogło w lekturze Pisma Świętego. Z racji znajomości angielskiego miałam zawsze swobodny dostęp do zagranicznych publikacji przeznaczonych dla początkujących odkrywców biblijnych. Przypomniało mi się, że były to przygotowane wcześniej wskazówki do rozważań, zawierające zarówno krótkie wprowadzenie, jak i pytania pomagające zrozumieć „co autor chciał powiedzieć”, a następnie odnieść dany fragment do życia tu i teraz. Nigdy nie trzymałam się kurczowo tych pytań, ale często pozwalały mi one wgrzyźć się w tekst i zobaczyć jego znaczenie dla mojej rzeczywistości – szczególnie w przypadku jakiegś zupełnie suchej i początkowo niezrozumiałej perykopy.

Poza tym pomyślałam sobie, że dobrze jest przedstawić historię zbawienia jako jedną opowieść, a nie oderwane od siebie opowiadania. Jest to oczywiście historia Narodu Wybranego, jego powstania, porażek i zwycięstw, następnie klęski i upadku, a w końcu odrodzenia. Jednak za wybitnymi wydarzeniami dziejowymi zawsze kryją się konkretni ludzie. Dlatego historię biblijną można przedstawić jako opowieść o ludziach, których doświadczenia z Bogiem zapisane zostały na kartach Pisma Świętego.

Historie ludzi zawsze są ciekawe i łatwo się z nimi utożsamiać. Nie wiem jak ty, ale ja, oglądając jakiś dłuższy serial, z reguły „podczepiam się” pod jednego bohatera i oglądam wykreowaną rzeczywistość jego oczami. Na przykład kiedy oglądałam *Grę o tron*, moim ulubionym bohaterem został Tyrion Lannister i aż do końca ósmego sezonu starałam się widzieć wykreowany świat z jego perspektywy. Biografie sławnych ludzi cieszą się wielką popularnością wśród bardziej wyrafinowanych czytelników, a nawet osoby unikające dłuższych pozycji chętnie sięgają po różne plotkarskie publikacje, ponieważ mogą się z nich czegoś dowiedzieć o życiu swoich ulubionych celebrytów.

Dlatego chcę cię zaprosić do prześledzenia historii zbawienia wraz z jej głównymi bohaterami, do wejścia w ich skórę i wczucia się w ich położenie, a następnie do sprawdzenia, co Bóg przez ich życie mówi konkretnie do ciebie.

Co to za ludzie?

Jak każdy dobry autor chcę ci powiedzieć, że nasi bohaterowie to osoby niezwykle, ponieważ sam Bóg nazywa ich przyjaciółmi (o tym szerzej porozmawiamy za chwilę). Naród Izraela, który

z nich powstał, określa ich jako praojców i pramatki. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (4,16-17) nazwał przecież Abrahama „ojcem nas wszystkich – jak jest napisane: Uczyniłem cię ojcem wielu narodów”. Jednocześnie zaś, czytając Pismo Święte, wyraźnie widzimy, że byli oni bardzo ludzcy, wręcz zwyczajni – popełniali błędy, grzeszyli, podobnie jak my doświadczali cierpień i radości. Natalia de Barbaro, psycholożka, terapeutka i autorka bestsellerowej książki *Czuła Przewodniczka*¹, pisze o swoim zmaganiu z koncepcją świętości rozumianej jako sterylna nienaganność. Opowiada o tym, jak kiedyś z poświęceniem oprowadzała znajomych po Krakowie. Po wspólnie spędzonym dniu jeden z gości zadał jej pytanie: „Natalia, czy chcesz zostać świętą?”. Początkowo uznała to za komplement. Dopiero po pewnym czasie zorientowała się, że był to rodzaj interwencji terapeutycznej. Świętość widziana w kategoriach surowej doskonałości moralnej jest sterylna, pełna chłodu, a może nawet martwoty. Można zadać sobie pytanie, czy jest prawdziwa. Nie tak będzie z bohaterami Pisma Świętego. Postacie, które spotkasz na kartach Biblii, tętnią życiem. To *Rzykanci i ryzykantki* – odważni, czasami działający wbrew logice, prekursorzy i awangarda naszej wiary. Pramatki i praojcowie Izraela. Ludzie zwykli i niedoskonali, a jednocześnie przyjaciele samego Boga.

Czy Bóg może mieć przyjaciół?

Tytuł tej książki nawiązuje do kultowego serialu *Przyjaciele*, ale nie jest tylko trikiem reklamowo-marketingowym. Kryje się za nim biblijne przesłanie, że Bóg ma przyjaciół.

¹ de Barbaro Natalia, *Czuła Przewodniczka. Kobięca droga do siebie*, wyd. Agora, Warszawa 2021.

Z pewnością przyjaźń z Wszechmogącym różni się od tej z innymi ludźmi. Po pierwsze, nie jest to relacja pomiędzy osobami równymi sobie – zawsze pozostaje asymetryczna, gdyż Bóg w niej pozostaje Bogiem, a my Jego stworzeniem. Po drugie, inicjatywa i zaproszenie do relacji zawsze leży po Jego stronie. Pan wzywa, a my odpowiadamy. My popełniamy błędy i chwiejemy się, On pozostaje niezmienny i wierny. Duch Święty na kartach Pisma nazywa ludzi przyjaciółmi Boga.

I tak Abraham, którego życie prześledzimy w Księdze Rodzaju, jest nazwany przyjacielem Boga w Księdze Izajasza: „Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela!” (Iz 41,8); oraz w Liście św. Jakuba: „Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga” (Jk 2,23).

Księga Wyjścia tak opisuje relację pomiędzy Bogiem a Mojżeszem: „A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33,11).

Autor Księgi Mądrości rozszerzył ten katalog, pisząc, że sam Bóg wzbudza sobie przyjaciół pośród zwyczajnych ludzi: „[Mądrość] jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez pokolenia zstępując w dusze święte, wzbudza przyjaciół Bożych i proroków” (Mdr 7,27).

Księga Pieśni nad Pieśniami, którą można odczytywać jako opis relacji oblubieńczej pomiędzy człowiekiem a Bogiem, często określa człowieka-oblubiencę słowem „przyjaciółka”: „O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna, oczy twe jak gołębicę!” (Pnp 1,15).

Oczywiście najwięcej o Bożych przyjaciółach i o Bogu-Przyjacielu możemy się dowiedzieć, patrząc na Jezusa. Pismo Święte

mówi, że Syn Jednorodzony jest „odblaskiem chwały Boga i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,3, *Biblia Paulistów*), a sam Jezus mówi o sobie, że „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni” (J 5,19).

Czytając Ewangelię, widzimy, że Jezus miał dwunastu uczniów, którzy byli jego przyjaciółmi, i że z trzema z nich – Jakubem, Janem i Piotrem – nawiązał jeszcze bliższą relację i dzielił się z nimi inaczej niż z resztą (por. Mk 9,2-8).

W końcu trzeba też wspomnieć o zażyłości, jaka łączyła Go z apostołem Janem, który sam o sobie pisze, że był Jego ukochanym uczniem (por. J 20,2). Jezus przyjaźnił się z ludźmi spoza kręgu uczniów, chodził do nich w odwiedziny, np. do domu Marty, Marii i Łazarza. O tym ostatnim sam Pan mówił: „Łazarz, przyjaciel nasz...” (J 11,11), natomiast Żydzi, widząc Go płaczącego przy jego grobie, komentowali: „Oto jak go miłował!” (J 11,36). Jezus tak gorąco zapraszał otaczających go ludzi do przyjaźni ze sobą, że mówiono o Nim, iż jest przyjacielem grzeszników (por. Mt 11,19). To cudowny zarzut, ponieważ oznacza on, że wszyscy się kwalifikujemy!

Podczas Ostatniej Wieczerzy „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowałszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1) i jeszcze raz zapewnił ich o swojej miłości: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15,15). Zatem wszyscy jesteście zaproszeni do przyjaźni z Bogiem.

Czytając Pismo Święte, możesz się przyjrzeć Bożym przyjaciołom i ich historii. Możesz także wziąć do siebie inspirację, naukę,

a czasami korektę, jaka płynie z ich życia. Ale przede wszystkim, sam możesz z ufnością powierzyć się tak dobremu Przyjacielowi!

Po co poznawać Stary Testament?

Z ręką na sercu przyznaj, jak często sięgasz po Stary Testament? Podejrzewam, że prawdopodobnie rzadziej niż po Nowy. Często interpretujemy to słowo „stary” jako przestarzały i niemający znaczenia dla nas, chrześcijan żyjących pod nowym przymierzem. Nic bardziej błędnego!

Po pierwsze, pamiętaj o tym, że Stary Testament był jedynym istniejącym Słowem Bożym dla Jezusa i pierwszych chrześcijan. Sam Jezus powiedział: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mt 5,17-18). Apostoł Paweł tak wyznawał swoją wiarę, stojąc przed sądem: „służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków” (Dz 24, 14), a następnie w Drugim Liście do Tymoteusza pisał z pełnym przekonaniem: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu (2Tm 3,16-17).

Po drugie, Stary Testament ma wpływ na nasze zrozumienie tak kluczowych tematów jak grzech, odkupienie czy przymierze. W Nowym i w Starym Przymierzu przemawia ten sam Bóg – przemawia, o czym mówi List do Hebrajczyków: „Wielokrotnie

i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat” (Hbr 1,1-2). Ten, który mówił przez proroków, mówił też przez Jezusa. Niestety pokutuje jeszcze czasami błędne przekonanie zestawiające gniewnego i okrutnego Boga Starego Testamentu – z pełnym miłosierdzia Bogiem Nowego. Taka pseudoteologia została uznana przez Kościół w II w n.e. za herezję. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tej książki sam zobaczysz, jak bardzo jest ona nieprawdziwa!

Stary Testament ogłasza tę samą dobrą nowinę, jaką sami obecnie się cieszymy. Najpierw w raju padają słowa obietnicy: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15).

Następnie do Abrahama zostają skierowane słowa obietnicy, o czym pisze św. Paweł w Liście do Galatów: „...Pismo widząc, że w przyszłości Bóg na podstawie wiary będzie dawał poganom usprawiedliwienie, już Abrahamowi oznajmiło tę radosną nowinę: W tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Ga 3,8).

Jezus w rozmowie z Żydami powiedział, że cały Stary Testament wskazuje na Niego: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo” (J 5,39). Nawet sami uczniowie byli tego świadomi – apostoł Filip tak przedstawił Jezusa Natanaelowi: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu” (J 1,45). Czasami oczywiście potrzebowali Boskiej interwencji, żeby zrozumieć Pisma, jak uczniowie z Emaus, gdy przyłączył się do nich Jezus. „I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich

Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24,27). Mam nadzieję, że podobnie jak oni będziemy wspólnie z Jezusem odczytywać Biblię i że będziemy mogli tak samo powiedzieć: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32).

Co znajdziesz w tej książce, a czego na pewno nie?

Z uwagi na to, że nie jestem ani teolożką, ani biblistką, nie znajdziesz tu informacji o charakterze *stricte* akademickim, dotyczących np. autorów, redakcji i czasu powstawania Księgi Rodzaju. Osoby zainteresowane odsyłam do kompetentnych komentarzy, ponieważ tam znajdą potrzebną wiedzę naukową. Moim celem – jak pisałam wcześniej – jest przedstawienie bohaterów biblijnych i pokazanie, jak stali się przyjaciółmi Boga i jak zapoczątkowali naród Izraela. Często aby ich zrozumieć, potrzebujemy pewnego kontekstu kulturowego – tego właśnie dotyczą moje wstępy, umieszczające naszych bohaterów w kontekście historycznym.

Pisząc tę publikację, postanowiłam oddać głos specjalnemu gościowi – Miriam Synger, autorce instagramowego konta *jestem_zydowka*. Pozwoliłam sobie wkleić niektóre z jej wpisów, ponieważ dają nam niezwykle perspektywę na czytane przez nas fragmenty. Oznaczyłam je jako „Bonus”.

Jak praktycznie korzystać z tej książki?

Podzieliłam publikację na rozdziały. Każdy z nich składa się z krótkiego wstępu, fragmentu do przeczytania oraz serii pytań. Pierwsze z nich jest ogólne, odnosi się do twojego doświadczenia życiowego, ponieważ ono może mieć związek z proponowanym

tekstem. Kolejne bardziej dotyczą samego tekstu biblijnego i jego bohaterów. Ostatnie pyta o to, co konkretnie dany fragment mówi do twojego życia.

Może się zdarzyć, że z uwagi na ograniczenia czasowe nie zdążysz „przerobić” wszystkich pytań za jednym posiedzeniem. Wróć wtedy do tego samego tekstu następnym razem, a potem jeszcze raz, jeśli będziesz tego potrzebował. Pomieszkać sobie w nim, pochodź, niech przemawia do ciebie przez kilka dni. A jeśli zaproponowane pytanie w ogóle do ciebie nie trafia, po prostu je pomiń. Takie studium Biblii można robić zarówno samodzielnie, jak i w grupie. W obu przypadkach moim pragnieniem jest to, żebyś nie tylko ty czytał Pismo Święte, ale żebyś pozwolił, aby ono „przeżyło” ciebie.

Gorąco zachęcam cię do stawiania samodzielnych pytań. W kulturze żydowskiej dzieci (i studenci Pisma) uczą się poprzez zadawanie pytań. Rodzice pytają wracające ze szkoły dzieci nie o oceny, ale o to, ile zadały pytań na lekcji. I ma to sens, ponieważ to właśnie pytania pobudzają naszą ciekawość i angażują nas osobiście. Czytając Ewangelie, prawdopodobnie zauważyłeś, jak często uczniowie, uczeni w Piśmie i faryzeusze zadawali Jezusowi pytania dotyczące interpretacji Pisma czy jakiegoś przepisu. To nie było wyrazem ich arogancji, ale przyjętym w tamtej kulturze sposobem nauki. A czy zwróciłeś uwagę na to, jak często sam Jezus stawiał pytania otaczającym go osobom? Przyjrzyj się temu, a przekonasz się, że na pewno był Żydem!

Ojciec Dariusz Piórkowski SJ tak pisze na ten temat: „Sam Jezus stawia tyle niewygodnych, wkurzających pytań, które drażnią, a nawet powodują gniew i nienawiść. Uczony w Prawie przychodzi i pyta: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby

osiągnąć życie wieczne?». A Jezus: «Dlaczego nazywasz mnie dobrym?». Co za dziwne pytanie? Jak to? Czy nie jest dobry? O co chodzi? Przyzwyczajaliśmy się do tego pytania i już nas nie rusza. Przechodzimy nad nim do porządku dziennego. Ośluchało się.

Albo dwaj uczniowie idą za Nim, a On pyta: «Czego szukacie?». No właśnie, czego?

Inni zarzucają Mu, że łamie szabat, uzdrawiając. A Jezus pyta: «Co wolno w szabat, życie ocalić czy zabić? Uczynić dobro czy zło?». I zapada cisza wypełniona gniewem. Zero odpowiedzi.

Albo uczony w Piśmie pyta: «Które przykazanie w Prawie jest największe?». A Jezus: «Jak czytasz?». Jak to? Czy nie powinien mu powiedzieć? Przecież to Jego rola! Ilu wiernych w Kościele tego oczekuje od księży, a sporo księży **świetnie** się czuje w roli nauczycieli moralności. I nie stawiają pytań, mają już gotowe odpowiedzi.

Jakiś sługa uderza Jezusa w twarz, a On pyta: «Dlaczego mnie bijesz?».

Ewangelia jest pełna niepokojących pytań, które wolimy omijać, przemilczać, nie stawiać ich. Jezus zginął właśnie z tego powodu, że stawiał niewygodne pytania, zmuszał do myślenia, a to bardzo denerwuje. Bo przecież powinno być wszystko na piśmie, w Prawie. Mamy tradycje, obrzędy, przepisy. Po co drażnić i komplikować? Jest dobrze tak, jak jest.

Lęk przed pytaniami to lęk przed nawróceniem i zmianą. A kto je stawia, musi zginąć, dosłownie lub w przenośni. Narusza święty spokój i dobre samopoczucie².

² www.facebook.com/dariusz.piorkowski.5/posts/4112926358726123 (dostęp: 29.09.2021).

And last but not least...

Czyli ostatni, ale najważniejszy punkt! Proszę, nie czytaj Biblii sam – zaprosz do wspólnej lektury Ducha Świętego! Przecież to On jest tak naprawdę autorem natchnionego tekstu. Pan Jezus powiedział, że Pocieszyciel „was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Czy nie brzmi to obiecująco, kiedy otwieramy karty Pisma, albo kiedy zmagamy się z jakimś trudnym fragmentem?

A jak to zrobić praktycznie? Jak najprościej! Zanim zabierzesz się za lekturę, poproś Ducha Świętego, aby otworzył ci umysł i serce. Kiedy nie rozumiesz, o co chodzi w danej perykopie, poproś, żeby ci ją wyjaśnił. Zadawaj pytania: dlaczego umieściłeś to w tym miejscu? Co chcesz, żebyśmy zobaczyli? Jak mam to wprowadzić w życie? Dzięki Jego wsparciu czytanie Pisma Świętego nigdy nie będzie tylko zdobywaniem **wiedzy** o Bogu, ale prawdziwym **spotkaniem** z żywą Osobą. Mam nadzieję, że moja książka ci w tym pomoże.

Wszystkie cytaty z Pisma Świętego, o ile nie zaznaczono inaczej, podaję za:

* *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. IV, Pallotinum, Poznań 2003;

* *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2008, (*Biblia Paulistów*);

* *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975, (*Biblia Warszawska*).



STWORZENIE

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!». I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!». Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, Bóg nazwał to sklepienie niebem.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!».

A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona».

I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień trzeci.

A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią». I stało się tak. Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień czwarty.

Potem Bóg rzekł: «Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!». Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi».

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień piąty.

Potem Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!». I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich

zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!».

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,
na obraz Boży go stworzył:
stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy [stworzeń].

A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając”.

Rdz 1,1 – 2,3

Księga Rodzaju, od której zaczynamy naszą lekturę Pisma Świętego i zapoznawanie się z przyjaciółmi Boga, nosi oryginalny hebrajski tytuł *Bereszit*, czyli „na początku”. Bierze się on od pierwszych słów tej księgi: *Bereszit bara Elohim* („Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”). Jest ona bowiem opowieścią o początkach – o pierwszych dniach stworzenia, o pierwszych ludziach, o pierwszej relacji pomiędzy nimi a Bogiem, o pierwszym grzechu i jego konsekwencjach oraz o pierwszej obietnicy.

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju opis dnia stworzenia przesuwają nam przed oczami jak slajdy prezentacji – dzień pierwszy, dzień drugi, dzień trzeci, dzień czwarty... A pomiędzy nimi, jak melodia, brzmią powtarzające się słowa refrenu: „A Bóg widział, że były dobre” (Rdz 1,12). Stworzony przez Boga świat jest dobry. Tak go postrzega sam Wszechmogący.

Dwa kolejne wyrazy, jakie nasuwają mi się na myśl podczas lektury, to „obfitość” i „różnorodność”. Kiedy Bóg stwarza, czyni to w obfitości: „Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi»” (Rdz 1,21-22). On nie jest skąpy, żeby ledwie udzielać czegoś ze swoich zasobów, ale hojnie napełnia świat swoim darami. Jakże jest to odległe od mentalności skąpstwa, potencjalnego braku i niedostatku!

I jeszcze jedno – On kocha różnorodność: „Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre” (Rdz 1,25). A jak ty, mój drogi Czytelniku, czujesz się z tą różnorodnością, np. opinii,

gustów i poglądów? Ze zróżnicowanymi zdaniem na ważne sprawy w Kościele? A to właśnie wielorakość, a nie uniformizacja jest znakiem firmowym Stwórcy.

W opisie szóstego dnia czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Żadne inne stworzenie nie nosi w sobie obrazu Boga. Kiedy o tym myślę, nasuwa mi się obraz młodych rodziców, którzy uważnie przyglądają się śpiącemu w łóżeczku dziecku, starając się odnaleźć w twarzy maleństwa podobieństwo do siebie.

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę **na swój obraz**, to znaczy, że i kobieta, i mężczyzna wspólnie odzwierciedlają Jego podobieństwo. Jego charakter najlepiej wyraża się w nich obojgu razem, a nie w samym mężczyźnie czy w samej tylko kobiecie.

TWOJA KOLEJ

- 1. Przypomnij sobie najpiękniejsze miejsce, jakie kiedykolwiek widziałeś. Co było w nim szczególnie zachwycającego?*
- 2. Opis stworzenia świata w Księdze Rodzaju bardziej skupia się na tym, kto stworzył świat, niż na tym, jak do tego doszło. Co to nam mówi o głównym przesłaniu natchnionego autora?*
- 3. W jaki sposób w ciągu czterech pierwszych dni Bóg nadał kształt i porządek stworzeniu?*
- 4. Jak w dniach od czwartego do szóstego pobłogosławił świat obfitością i różnorodnością?*
- 5. Co możesz powiedzieć o mocy Bożego Słowa?*

6. *Co szczególnego dostrzegasz w akcie stworzenia pierwszych ludzi?*
7. *Co sprawia, że człowiek ma specjalne znaczenie dla Boga? Jakie On daje mu zadania? Jak w szóstym dniu Bóg ocenia to, co sam stworzył?*
8. *Czego dowiedziałeś się o Bogu i o człowieku z tego fragmentu?*
9. *„Stworzony na obraz Boga” – co czujesz, kiedy odnosisz te słowa do siebie? Czy one zmieniają coś w tym, co myślisz o sobie? Czy potrafisz stanąć przed lustrem, popatrzeć na siebie i powiedzieć: „jestem bardzo dobry/dobra”? Porozmawiaj z Bogiem o tym doświadczeniu.*



NOE – CZY JEDEN CZŁOWIEK MOŻE ZMIENIĆ LOSY ŚWIATA?

„Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. Wreszcie Pan rzekł: «Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem».

[Tylko] Noego Pan darzył życzliwością.

Zapowiedź potopu. Arka

Oto dzieje Noego.

Noe, człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi; w przyjaźni z Bogiem żył Noe.

A Noe był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

Ziemia została skażona w oczach Boga. Gdy Bóg widział,

iż ziemia jest skażona, że wszyscy ludzie postępują

na ziemi niegodziwie, rzekł do Noego:

«Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie; zatem zniszczę ich wraz z ziemią. Ty zaś zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego, uczyni w arce przegrody i powlecż ją smotą wewnątrz i zewnątrz. A oto, jak masz ją wykonać: długość arki – trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci – jej szerokość i wysokość jej – trzydzieści łokci. Nakrycie arki, przepuszczające światło, sporządzisz na łokieć wysokie i zrobisz wejście do arki w jej bocznej ścianie; uczyni przegrody: dolną, drugą i trzecią.

Ja zaś sprowadzę na ziemię potop, aby zniszczyć wszelką istotę pod niebem, w której jest tchnienie życia; wszystko, co istnieje na ziemi, wyginie, ale z tobą zawrę przymierze. Wejdz przeto do arki z synami twymi, z żoną i z żonami twych synów. Spośród wszystkich istot żyjących wprowadź do arki po parze, samca i samicę, aby ocalały wraz z tobą od zagłady. Z każdego gatunku ptactwa, bydła i zwierząt pełzających po ziemi po parze; niechaj wejdą do ciebie, aby nie wyginęły. A ty nabierz sobie wszelkiej żywności – wszystkiego, co nadaje się do jedzenia – i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i na paszę dla zwierząt».

I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić. A potem Pan rzekł do Noego: «Wejdz wraz z całą twą rodziną do arki, bo przekonałem się, że tylko ty jesteś wobec mnie prawy wśród tego pokolenia. Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze: samca i samicę; również i z ptactwa – po siedem samców i po siedem samic, aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla

całej ziemi. Bo za siedem dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aby wyniszczyć wszystko, co istnieje na powierzchni ziemi – cokolwiek stworzyłem».

I spełnił Noe wszystko tak, jak mu Pan polecił”.

Rdz 6,5-7,5

Nie wiem, czy pamiętasz ze szkoły powstałą w oświeceniu koncepcję Boga – jako wielkiego zegarmistrza, który „nakręcił mechanizm świata”, a następnie wycofał się i przestał angażować się w jego losy. Ten fragment Pisma Świętego, przedstawiający stan świata i reakcję Stwórcy, pokazuje, jak bardzo ta idea jest fałszywa.

Księga Rodzaju ukazuje dalszą deprawację ludzkości, pisząc, że „wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe” (Rdz 6,5). Następnie czytamy, że Pan „żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się” (Rdz 6,6). W hebrajskim słowo „żałował” niekoniecznie znaczy: „nie powinienem był stwarzać ludzi” – raczej wyraża głęboki smutek i ból. Bóg nie pozostał obojętny na losy świata, one Go głęboko poruszały. Jego świętość i sprawiedliwość nie pozwoliły Mu pozostać obojętnym wobec zła, a Jego miłosierdzie i łaska sprawiły, że ludzkość została uratowana przez jednego sprawiedliwego człowieka – Noego.

Według Pisma Noe był to „człowiek prawy, wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi...” (Rdz 6,9). Jak to było: pozostać człowiekiem sprawiedliwym w nieprawej kulturze, wśród nikczemnych ludzi? Samotnie? Trudno? Odważnie?

Dalej dowiadujemy się, że „w przyjaźni z Bogiem żył” (Rdz 6,9). A dosłownie jest tam napisane, że Noe, podobnie jak Henoch, „chodził z Bogiem”. Dzięki tej zażyłej relacji z Panem, nasz praojciec mógł Mu uwierzyć na słowo, gdyż potem dowiadujemy się, że „Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić” (Rdz 6,22). Te słowa powtarzają się czterokrotnie, jak refren, w odniesieniu do naszego bohatera (por. Rdz 7,5; 7,9; 7,16). Jakie piękne świadectwo o jego życiu!

Czy było mu łatwo wytrwać w tym posłuszeństwie? Wątpię. To jest pierwsza osoba w Biblii, która dokonała tak wielkiego kroku wiary. Wyobraź sobie, że Bóg każe ci budować wielki statek na środku suchego lądu i opowiada ci o karze, jaka spadnie na okolicznych mieszkańców. Budujesz i budujesz, pamiętasz, co Pan ci powiedział, budujesz... a tu na razie nic się nie dzieje. Robisz to, co ci Głos powiedział, nadal nie widząc żadnego sensu i potrzeby swojej pracy. Jak myślisz, co ludzie mówili o tym dziwnym projekcie szkutniczym? A o samym Noe? Czy ten znak, jakim on niewątpliwie był, wpłynął jakoś na ich życie i zachęcił do pokuty? Niestety nie. Jezus, nawiązując do czasów ostatecznych, wspominał o Noem: „w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich...” (Mt 24,38-39). Bóg dał ludziom czas na pokutę i opamiętanie. Jednak skorzystała z niego tylko rodzina Noego. A św. Piotr tak to ujmuje: „za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwiała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę” (1P 3,20).

TWOJA KOLEJ

1. *Jak myślisz, czy Bóg zwraca uwagę na postawę serca i działania jednego sprawiedliwego człowieka, który żyje pośród milionów innych? Czy sam czujesz się czasami jako jedna z niewielu wierzących i prawych osób w swoim otoczeniu?*
2. *Dlaczego Bóg „żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się” (Rdz 6,6)? Dlaczego „Noego Pan darzył życzliwością” (Rdz 6,8)? Co to mówi o stanie świata? O tym, co przyciąga Bożą uwagę i przychyłność (por. Iz 66,1-2)? O charakterze Boga?*
3. *Jakie wskazówki dał Bóg Noemu odnośnie budowy arki i późniejszej akcji ratowniczej (por. Rdz 6,13-21; 7,1-4)? Uważasz je za ogólne, czy szczegółowe? Co to mówi o Bożym zaangażowaniu w dzieło odnowienia świata?*
4. *Jak myślisz, jakie były reakcje ludzi na budowę arki przez Noego? Jak mógł się czuć Noe w tej sytuacji i jak mógł wyjaśniać, dlaczego to robi? Czemu ludzie w ogóle na to nie zareagowali?*
5. *Czy po przeczytaniu tego fragmentu sądzisz, że jeden sprawiedliwy może zmienić losy świata?*
6. *Do jakiego kroku wiary zachęca cię obecnie Pan?*



SCHODY DO NIEBA, CZYLI HISTORIA WIEŻY BABEL

„Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. A gdy wędrowali ze wschodu, napotkali równinę w kraju Szinear i tam zamieszkali.

I mówili jeden do drugiego: «Chodźcie, wyrabiamy cegłę i wypalmy ją w ogniu». A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, rzekli: «Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi».

A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, i rzekł: «Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzają uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!».

W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy tego

miasta. Dlatego to nazwano je Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi.

(...)

Oto dzieje potomków Teracha.

Terach był ojcem Abrama, Nachora i Harana, a Haran był ojcem Lota. Haran zmarł jeszcze za życia Teracha, swego ojca, w kraju, w którym się urodził, w Ur chaldejskim. Abram i Nachor wzięli sobie żony. Imię żony Abrama było Saraj, imię zaś żony Nachora – Milka. Była to córka Harana, który miał jeszcze drugą córkę imieniem Jiska. Saraj była niepłodna, nie miała więc potomstwa.

Terach, wzięwszy z sobą swego syna Abrama, Lota – syna Harana, czyli swego wnuka, i Saraj, swą synową, żonę Abrama, wyruszył z nimi z Ur chaldejskiego, aby się udać do kraju Kanaan. Gdy jednak przyszedli do Charanu, osiedlili się tam. Terach doczekał dwustu i pięciu lat życia i zmarł w Charanie”.

Rdz 11,1-9; 27-32

Pierwsze słowa piosenki zespołu Led Zeppelin *Schody do nieba*, w tłumaczeniu Wojciecha Manna, brzmią następująco:

*Jest taka dama, która jest pewna,
że wszystko, co się świeci, to złoto
i kupuje schody do nieba.*

*A kiedy tam się dostanie, to wie, że jeśli sklepy są zamknięte,
wystarczy słowo, a dostanie to, po co przyszła⁸.*

⁸ www.wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,946471.html (dostęp: 06.01.21).

Zawsze zastanawiałam się, dlaczego Bóg pomieszał języki budowniczym wieży Babel. Komentarze biblijne podają kilka powodów.

Po pierwsze zauważają, że budowa była wyrazem nieposłuszeństwa Bogu, ponieważ On nakazał ludziom, by rozprzestrzynieili się po całej ziemi „Bądźcie płodni, mnożcie się i napełniajcie ziemię” (Rdz 9,1, *Biblia Paulistów*). Ludzie jednak zatrzymali się w bezpiecznym, według nich, miejscu i rozpoczęli wznoszenie budowli.

No właśnie, a co oni takiego zbudowali? I tu mamy drugi powód decyzji Pana. Prawdopodobnie był to *ziggurat*, czyli ceglana struktura przypominająca piramidę, często pełna schodów wiodących do nieba. *Ziggurat* to świątynia, która miała łączyć ziemię z niebem i umożliwić komunikację z bogami. Co znaczy, że budowniczy zaczęli sobie wyobrażać, iż Bóg jest podobny do człowieka, i sprowadzili Najwyższego do poziomu śmiertelników.

Po trzecie, czytając opowieść o budowniczych, widzimy, jaka była ich motywacja: „Do dzieła! Zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby nieba, abyśmy zapewnili sobie imię i nie rozproszyli się po całym kraju” (Rdz 11,4, *Biblia Paulistów*). Ich celem było zapewnienie sobie chwały i poczucia bezpieczeństwa niezgodnego z Bożym poleceniem. Dla Boga ważne jest nie tylko, co robimy, ale również *dlaczego* podejmujemy się jakiegoś działania: czy z egoistycznych przyczyn i ambicji, czy też na Jego chwałę. Z uwagi na te wszystkie powody Najwyższy pomieszał ludziom języki i sprawił, że nie mogli się już porozumieć. Gdyby ludzie dalej pozostali zjednoczeni w staraniach, jak wziąć życie w swoje ręce, ich bunt przeciw Bogu nie miałby żadnych granic.

Rozdział jedenasty zawiera również opowieść o pokoleniu Sema, a kończy się historią o tym, jak Terach i jego synowie osiedlili się w Charanie. Od tego momentu autor natchniony skupił się już na historii jednego człowieka, z którego wyprowadził najpierw naród Izraela, a w końcu, „gdy nadeszła pełnia czasów” (Ga 4.4) – Jezusa Chrystusa, syna Abrahama (por. Mt 1,1).

TWOJA KOLEJ

1. *Jakie jest twoje dotychczasowe doświadczenie z nauką języków obcych? Co dałaby ludzkości znajomość wspólnego języka? Jakie miałyby to plusy, a jakie minusy?*
2. *Jak myślisz, dlaczego ludzie postanowili się osiedlić, a nie wędrować dalej?*
3. *Czy według tego fragmentu postęp technologiczny jest czymś pozytywnym, negatywnym czy neutralnym?*
4. *Dlaczego ludzie postanowili zbudować wieżę? O ile to możliwe, skorzystaj z tłumaczenia Biblii Paulistów ⁹.*
5. *Dlaczego budowniczywie chcieli sprowadzić Boga do poziomu okolicznych bóstw, z którymi można się komunikować przy pomocy budowli sakralnej – schodów do nieba? Czy łatwiej jest czcić Boga Wszechmogącego, czy bożków stworzonych na własny obraz i podobieństwo?*
6. *Jaki był rezultat pomieszania języków? Co ludzie zrobili? Co to mówi o wypełnieniu się planów Bożych dla ludzkości?*
7. *Gdzie miał udać się Terach, ojciec Abrama, a gdzie faktycznie dotarł? Jak myślisz, dlaczego zatrzymał się w Charanie, ówczesnym kwitnącym mieście?*

⁹ Skorzystaj, na przykład, z tej strony: www.pismoswiete.pl/demo#/tome/Rdz/chapter/1/ (dostęp 7.01.21).

8. *Czego dowiadujemy się o Saraj, żonie Abrama?*
9. *Wyruszyć na słowo Pana w nieznaną, czy raczej osiedlić się w bezpiecznym miejscu – czy miałeś (lub masz) podobne dylematy? Jakiej zachęty potrzebujesz, żeby nie zatrzymać się w drodze? Skąd ją możesz otrzymać?*

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| OD AUTORKI | 5 |
| O czym jest ta książka? | 5 |
| Co to za ludzie? | 6 |
| Czy Bóg może mieć przyjaciół? | 7 |
| Po co poznawać Stary Testament? | 10 |
| Co znajdziesz w tej książce, a czego na pewno nie? | 12 |
| Jak praktycznie korzystać z tej książki? | 12 |
| <i>And last but not least</i> | 15 |
| 1. STWORZENIE | 16 |
| 2. PRACA I ODPOCZYNEK | 22 |
| 3. KOBIETA I MĘŻCZYZNA | 26 |
| Bonus | 29 |
| 4. UPADEK | 31 |
| 5. KONSEKWENCJE I OBIETNICA | 37 |
| 6. KAIN I ABEL | 41 |
| 7. CIEMNO, CORAZ CIEMNIEJ... | 45 |
| 8. NOE – CZY JEDEN CZŁOWIEK MOŻE ZMIENIĆ LOSY ŚWIATA? | 49 |
| 9. POTOP I TĘCZA | 54 |
| 10. KŁOPOTY RODZINNE | 61 |

| | |
|--|-----|
| 11. SCHODY DO NIEBA, CZYLI HISTORIA WIEŻY BABEL..... | 64 |
| 12. W DROGĘ!..... | 69 |
| 13. O BŁĘDACH I BOGU, KTÓRY Z NICH WYPROWADZA..... | 73 |
| 14. WUJEK I BRATANEK | 77 |
| 15. O SYNACH I GWIAZDACH..... | 82 |
| 16. BOŻE, POSPIESZ SIĘ!..... | 88 |
| 17. PREZENT NA DZIEWIĘĆDZIESIĄTE DZIEWIĄTE URODZINY | 92 |
| 18. O KOBIECIE, KTÓRA ZAMIENIŁA SIĘ W SŁUP SOLI | 99 |
| 19. NARODZINY IZAAKA | 107 |
| Bonus..... | 111 |
| 20. AKEDA, CZYLI ZWIĄZANIE | 113 |
| 21. SWATKO, SWATKENKO, MĘŻA MI ZNAJDŹ!..... | 118 |
| Bonus..... | 126 |
| 22. REBEKA | 129 |
| 23. IZAAK..... | 134 |
| 24. EZAW..... | 140 |
| 25. SPOTKANIE W DRODZE..... | 146 |
| 26. WUJASZEK LABAN..... | 150 |
| 27. GOTOWE NA WSZYSTKO | 156 |
| 28. POTĘŻNY NIEZNAJOMY..... | 162 |
| 29. POJEDNANIE PO LATACH..... | 168 |
| 30. JÓZEF – ULUBIENIEC TATY..... | 174 |
| 31. U POTIFARA | 180 |
| 32. W WIĘZIENIU | 185 |

| | |
|--|-----|
| 33. OD ZERA DO BOHATERA..... | 191 |
| 34. SPOTKANIE PO LATACH | 199 |
| 35. WSZYSTKO DOBRE, CO SIĘ DOBRZE KOŃCZY | 206 |
| ZAKOŃCZENIE..... | 216 |
| Bonus..... | 218 |

Polecamy inne dobre książki z naszego Wydawnictwa



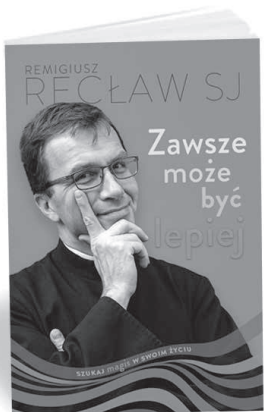
Jak czytać Pismo Święte i z wrażenia zarwać noc

Agnieszka Kaflirska

Być może w codzienności ciągle pędzisz, ale jednak zależy ci, żeby poprzez Biblię nauczyć się słuchać Boga. Bo wiesz, że On naprawdę mówi i można Go usłyszeć!

Autorka podpowiada, jak sprawić, by lektura Pisma Świętego była nie tylko systematyczna i dobrze zorganizowana, ale przede wszystkim przemieniająca i umacniająca naszą relację z Bogiem.

Krok po kroku, metody sprawdzone od wieków, ale i całkiem nowe pomysły, tradycja i nowoczesność... wszystko po to, by na co dzień żyć Słowem Bożym.



Zawsze może być lepiej

Remigiusz Reclaw SJ

Dewiza „zawsze może być lepiej” podpowiada, że zawsze można żyć: z większą miłością, pogodniej, z łagodnością i pokojem w sercu. Zawsze można lepiej współpracować z Duchem Świętym, bardziej się zaangażować i więcej pomóc.

Książka zawiera 32 rozdziały, każdy czyta się kilka minut. Lekko i praktycznie, o życiu i o Bogu. **Nawet nie wiesz kiedy, a wypłyniesz na głębie..**